



Mniej przestępstw w czasie epidemii

2020-05-15

Z danych Komendy Miejskiej Policji w Krakowie wynika, że podczas stanu epidemii wywołanej koronawirusem spadła liczba zgłaszanych przestępstw. W marcu było ich 757 (rok wcześniej 1338), a w kwietniu 456 (w ubiegłym roku 1297). Spokojniej jest także w przestrzeni publicznej. Z policyjnych statystyk w żaden sposób nie wynika, by konsekwencją nocnego wygaszenia świateł był wzrost aktywności przestępców.

W tym roku w kwietniu doszło do 118 zdarzeń w przestrzeni publicznej, w tym 50 kradzieży, 28 przypadków niszczenia cudzego mienia i 20 kradzieży z włamaniem. Odnotowano też trzy bójki i przypadki uszkodzeń ciała oraz osiem przestępstw rozbójniczych. Dla porównania, w kwietniu 2019 r. doszło do 231 przestępstw w przestrzeni publicznej. Najwięcej zgłoszeń dotyczyło kradzieży – 98, niszczenia cudzej rzeczy – 62 i kradzieży z włamaniem – 32.

W tym roku w marcu i kwietniu policja zanotowała też zdecydowanie mniej niż przed rokiem przestępstw ogółem. Spadek dotyczy każdej kategorii, jednakże największą procentową zmianę odnotowano w kategorii przestępstw rozbójniczych, których we wskazanych dwóch miesiącach bieżącego roku odnotowano o 26 mniej niż w ubiegłym roku.

Dokładna analiza danych pokazuje, że choć istotnie w drugiej połowie kwietnia mieliśmy do czynienia z nieznacznym wzrostem zarejestrowanych zdarzeń w przestrzeni publicznej (w porównaniu do pierwszej połowy miesiąca), to jest to stały, obserwowany od lat trend wynikający m.in. z rosnącej wiosennej aktywności przestępców, w tym np. złodziei rowerów czy kieszonkowców.

Dla przykładu w pierwszej połowie kwietnia tego roku doszło do 20 kradzieży, siedmiu kradzieży z włamaniem i jednego zdarzenia z kategorii uszkodzenie ciała, bójka, pobicie. W drugiej połowie miesiąca liczby te kształtowały się odpowiednio – 30, 13 i 2.

Warto dodać, że tylko w drugiej połowie kwietnia 2019 r. odnotowano 50 kradzieży, 24 kradzieże z włamaniem i pięć uszkodzeń ciała, bójek i pobić. Dużym niezrozumieniem tematu lub działaniem mającym wprowadzić w błąd i wywołać strach wydają się zatem wszelkie próby graficznego zobrazowania tych zjawisk – słupki na wykresach szybują w górę, ale liczby bezwzględne (tak jak np. w przypadku uszkodzeń ciała) mówią jednak same za siebie.

W tym roku dodatkowo na wynik z drugiej połowy miesiąca mogło mieć wpływ stopniowe łagodzenie obostrzeń w przemieszczaniu się, a nie – jak chcieliby niektórzy – tylko wyłączenie oświetlenia ulicznego na cztery godziny w nocy. Liczby, którymi posługuje się policja dotyczą bowiem zdarzeń, do których doszło podczas całej doby, a nie tylko godzin nocnych. Nie można zatem próbować łączyć niewielkiego wzrostu przestępstw w drugiej połowie kwietnia z wygaszeniem oświetlenia, jeśli – w analogicznym okresie roku ubiegłego przy włączonych lampach – liczba zdarzeń także rosła i była zdecydowanie większa niż obecnie.

Co ważne, mimo wygaszonych lamp nad bezpieczeństwem mieszkańców cały czas czuwa system monitoringowy – kamery działają na podczerwień i są przystosowane do pracy w nocy. Wyłączenie



**Magiczny
Kraków**

ulicznego oświetlenia na cztery godziny to dziennie oszczędność ok. 20 tys. zł. W razie odnotowania wzrostu niepokojących zdarzeń rozważone zostanie wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu ulicznych latarni, które od 18 maja będzie wyłączane o godz. 1.00 i nad ranem nie zostanie już ponownie włączone.